

Poznań, dnia 13. marca 1919.

Sprawa Lwowa a „separatyzm” poznański

Warszawska „Gazeta Polska”, organ t. zw. radykalnych kół inteligencji w Warszawie, której pretensjonalność polityczna w odwrótnym stosunku do faktycznych wpływów, zamieszcza artykuł wstępny o sprawie pomocy dla Lwowa, zawierający bardzo akcentowane uwagi pod adresem naszej dzielnicy. Czytając artykuł, nie wiadomo czemu się bardziej dziwić, czy absolutnej ignorancji naszych stosunków, czy też wolnej od wszelkich skrupułów lekkomyślności, z jaką autor, nie mający wyobrażenia o tem, co się tu dzieje, udziela nam napomnień z powodu stanowiska naszego wobec sprawy Lwowa.

Po kilku uwagach na temat konieczności obrony Lwowa powiada mianowicie autor artykułu:

Wszak mamy do rozporządzenia szeregi pułków polskich, doskonale wyekwipowanych, świetnie uzbrojonych, posiadających wszelkiego materiału wojkowego pod dostatkami. Pułki te znajdują się w Poznaniu, pod komendą Naczelnicy Rady Ludowej i gen. Dowbor-Muśnickiego. O ile nam wiadomo, od chwili zawarcia rozejmu z Niemcami na terytorjum poznańskim nie toczy się żadne poważne walki; prawdopodobnie żadnych walk narazie prowadzić się tam nie będzie. Niemcy związani warunkami rozejmu z koalicją, nie mogą lekceważyć jej rozkazów w taki sposób i w tej formie, jak to uczynili przed kilku dniami Ukraincy. Ze strony niemieckiej nie grozi więc nam w najbliższym czasie żaden konflikt zbrojny. Dlatego należy wyzyskać sytuację i część tych sił polskich, które stoją obecnie w Poznańskim rzucie pod Lwów na odsiecz zagrożonej placówce.

Czytając to ma się wrażenie, że autor siedzi gdzieś na księżcu, a nie w Warszawie, gdzie chyba jest dosyć sposobności, aby poinformować się o tem, co się dzieje w Poznańskim. Nie żądał on sobie widocznie nawet trudu przeczytania komunikatów codziennych naszego sztabu generalnego.

Musimy więc powrócić do „Gazety Polskiej”, że walki do tej pory ani na chwilę nie ustaly, że Niemcy aż do ostatnich dni atakują bez przerwy, że niedalej jak wczoraj podaliśmy komunikat o bardzo silnej akcji niemieckiej na froncie północnym, że zatem najważniejsza przesłanka, z której artykuł wychodzi jest absolutnie fałszywa. Jeżeli „Gazeta Polska” chce nam doradzać, że licząc na koalicję, możemy ogłosić się ze sił zbrojnych, to wobec rzeczywistości, jaką mamy przed oczyma, odpowiedzieć musimy, że takie załatwienie sprawy może doradzać tani koncept warszawsko-dziennikarski, ale nie można jej pogodzić z tem poczuciem odpowiedzialności i oceną realnych warunków, która u nas do spraw politycznych przykładać się zwykło.

Autor w dalszym ciągu powtarza stereotypowe zarzuty z powodu braku naszej organizacji wojskowej, która, jak wiadomo, jest tylko tymczasową i uwarunkowaną sytuacją przejściową aż do decyzji na kongresie pokojowym. Słyszmy znowu utarty frazes o „separatyzmie”, który rzekomo uprawiamy, a dla wzmożenia efektu dodaje autor jeszcze przyimiotnik „montrualny”. Wszystko to nas nie wzrusza. Jeżeli jest w Warszawie publiczność, która pozwoliłaby się karmić tak płytką pisanią, to na to rady nie ma. My wiemy, że nie szablonami utartej frazeologii radykalnych dzienników dokonana się zjednoczenia Polski, lecz wytężoną pracą, postępującą stopniowo naprzód i budującą gmach państwowi na gruncie realnym. Chwilowo musimy prosić szanownych konsyliarzystów warszawskich, którzy za niedawną przeszłość aktywistycznej absolutnie się o nas nie troszczyli, aby nam przynajmniej teraz nie przeszkadzali w robocie wyprzedzenia Niemców. Zdaje się wprawdzie, że pewnym panom w Warszawie tak mało zależy na naszej dzielnicy, że gotowi nam doradzać taktykę samobójczą w imię solidarności narodowej, tak jak oni ją pojmują, ale my za te socjalistyczno-radykalne recepty uprzejmie dziękujemy i gotowi jesteśmy bronić się dalej przed Niemcami, choćbyśmy się ściągali za to na siebie zarzut separatyizmu.

Co się zaś tyczy pomocy dla Lwowa, to my sami lepiej i goręcej rozumiemy i odczuwamy położenie tej wysuniętej na wschód placówki niż pewne sfery w Warszawie, które najpierw wszelkimi siłami przeskądzały tworzenie silnej armii, a teraz, gdy Lwów w niebezpieczeństwie „separatyzmu” poznański. Ten „separatyzm” pojmujemy tak doskonale obowiązki wobec Polski, że wysłała pomoc zbrojną do Lwowa, choć nawala „Grenzschtütz” bez przerwy grozi naszym ziemiom. Nie dziwnym się, że ci, którzy z Niemcami chcieli zbawić Polskę, uważają Niemców za ludzi, których przyczynieniem można zawrzeć. My inne mamy pojęcie o hordach germańskich i wiemy, że tylko dopódy się siła trzymamy w szachu, możemy czuć się pewnymi. Mimo to — powtarzamy — nie odciągamy się dzielnica nasza z pomocą dla zagrożonego Lwowa, lecz, choć sama zagrożona w najwyższym stopniu, wysyła część najlepszych sił na pomoc bractwu, jakim się nazywa niemiecki.

To jest czyn, który dokumentuje naszą istotną i rzeczywistą jedność z całą Polską. Cóż wobec tego czynu znacząca nieudolna mędrkowania frazesowiczów warszawskich na separatyzm poznański? Jeżeli separatyzmem jest to, że stąpamy po gruncie rzeczywistości, że politykę pojmujemy nie jako fajerkę pustą, lecz jako pozytywny wysiłek utworzenia Polski z pełnym poczuciem odpowiedzialności za krok każdy, to chętnie pozostaniemy „separatyzmami”. Innego separatyizmu nie znamy i znać nie chcemy.

Komunikat Głównego Dowództwa w Poznaniu z dnia 13. marca 1919.

Grupa północna: Na odcinku inowrocławskim odparto wieczorem atak nieprzyjaciela na Roniewo (Roniek), poparty kulomiotami. Na plankowce strzelała artyleria. Pod Tarkowem utarczki z patrolami niemieckimi.

Na odcinku Łabiszyńskim wieczorem Florentynowo i Antoniewo pod ogniem karabinów. Nieprzyjaciel wysadził w powietrze most przez Noteć pod (Eichhorst).

Na odcinku Keyńskim wzdłuż Noteci po stronie nieprzyjacielskiej strzelanina z kulomiotów i karabinów. Mieczkowo ostrzeliwał z kulomiotu lotnik niemiecki.

Na Kowalewo pałło w nocy 10 min.

Na odcinku Budyń pod Knarami utarczki z patrolami niemieckimi. Nocą na Podstolicę i Stróżewo ogień min, kulomiotów i karabinów.

Na odcinku Lubasz pod Wrzeszczeczym utarczki z silnymi patrolami niemieckimi. Wczoraj ogień kulomiotów na osadę Gulez-Rosko.

Grupa zachodnia: Odparto silne patrole niemieckie, atakujące Kamionkę i Grolewo pod osłoną minomiotów wieczorem 12. marca. Wczoraj po południu na obio miejscowości ogień miotaczy min. Na nasze posterunki w Komorowskich Olejdrach przez noc odosobnione strzały karabinowe. Wczoraj ogień minomiotów w kierunku na Tuczęp i N. Dwór. Przedwczoraj ostrzeliwała artyleria niemiecka Łomnice, wczoraj po południu i dziś w nocy N. Dwór. Odparto zacheptki patroli niemieckich w lesie na północ od Pierzyn i pod N. Świątem.

Nad Kolnem i Pierzynami krążyły samoloty niemieckie. Nad N. Dworem strzelał lotnik nieprzyjacielski o 3. po południu do naszych posterunków.

Na odcinku Leszno odparto zacheptki patroli niemieckich pod Wijewskim Gościńcem (Waldheim), w lesie na wschód od drogi Niechód (Nichel) — Gołanicę i pod Jerzerczycami. Zresztą spokój.

Grupa południowa: Na odcinku Ostrów pod Chachalnią, Borowicą i Sulmierzycami strzały karabinowe. W Kepińskim odparto napad nieprzyjaciela na Kierzno. Szef sztabu.

Urzednicy polscy w zaborze pruskim.

Otrzymujemy następujące pismo:
Artykuł p. t. „O uczciwość wobec władz”, umieszczony w nr. 55. „Kurjera Poznańskiego” z dnia 7. b. m., zniwala mnie do następujących uwag:

Czytając ostatni ustęp owego artykułu odnosi się wrażenie, że Szan. Autor zbyt tragicznie osądza stan moralny, wartość fachową i zanik poczucia narodowości „urzedników przejętych po Niemcach”. Orzeczenie to musi być w imieniu dotychczasowych urzedników pruskich i niemieckich narodowości polskiej jako nieuzasadnione stanowczo odepierać. Gdyby Szan. Autor miał okazję dookładnego poznania urzedników Polaków, których los i walka o byt zmusiły do objęcia stanowiska urzednika pruskiego, nigdyby nie mógł przyjść do zdania wyrażonego w wspomnianym artykule. Zdaje mi się, że nie tylko Szan. Autor, lecz publiczność polska w ogóle nie mogła dotąd poznać w urzędzie pruskim urzednika Polaka jako takiego, ani zalet, ani wad jego ocenę wskutek zakneblowania mu ust przepisami zabraniającymi mu używania języka polskiego nie tylko w czasie urzędowania, lecz w domu własnym w gronie swej rodziny. A ponieważ teraz właśnie jest organizacja polskiego stanu urzedniczego w toku i opinia Szan. Autora ujemnie wpłynąć by mogła na zdanie ogółu i miarodajnych czynników o wartości stanu urzedniczego w zaborze pruskim, dlatego pragnę opinję tę w głównych jej punktach sprostować.

W kwestji łapownictwa zaznaczyć muszę, że wojna obecna wytworzyła pomocniczy stan urzedniczy, rekrutujący się z ludzi, którzy nigdy urzednikami nie byli. A żeby po dotąd pracy przyjmowano — w braku sił fachowych — osobników bez żadnych kwalifikacji i często bez zbadania ich przeszłości, nie potępiając ogólnie tych sił pomocniczych

przynac muszę, że znalazły się pomiędzy personelem jednostki, które stanowi urzędniczo bynajmniej chwalebnie przysporzyły. Na dowód jednak, że urzędnicy Polacy — a zwłaszcza fachowi — zatrudnieni w czasie okupacji niemieckiej w Królestwie Polskim, gdzie korupcja urzedników świeciła argiem prawdziwym, pełnili swe obowiązki wzorowo i zaskarbili sobie ogólny szacunek i uznanie, mogę służyć Szan. Autorowi świadectwami poważnych obywateli tamtejszych. Właśnie okres urzędowania w okupacji przytaczam jako przykład, bo był on wśród ogólnej demoralizacji, grabieństwa i łapownictwa pomiędzy urzednikami narodowości niemieckiej, dla nas Polaków problemem i ujawniła wartość stanu urzedniczego, dając tamtejszej ludności możliwość poznania i należyciego ocenienia urzedników Polaków z zaboru pruskiego. (Niestety było dużo jednostek, które nam zaszczytu nie przyniosły — dop. red.)

Przechodząc do ostatniego zdania wspomnianego artykułu traktującego o „rzućnieniu zasłony na przeszłość naszą” i ułatwieniu nam translokacji w inne strony, „żebyśmy się mogli łatwiej otrząsnąć z pruskiego traktowania spraw” to — niewiem, czy Szan. Autor piętuję nas dlatego tylko, żeśmy z powodów wyżej przytoczonych przyjęli stanowisko urzedników pruskich, jako zaprzęzców narodowych, dla których absolucja narodowa zasłużona „w innych stronach” konieczna jest potrzebna, czy też głównie ma biurokracyzm pruski na myśli. — Co do pierwszego do moję Szan. Autora za mych kolegow i od siebie zapewnić, żeśmy — jako urzednicy pruscy — nigdy nie zatracili naszego poczucia narodowego, a jeśli są między nami renegaci, to bardzo wątpię, czy ze skutkiem zabiegać będą o posady urzedników polskich, bo my sami nie dopuścimy do tego. — Proponując translokację naszą nie podaje Szan. Autor sposobu zastąpienia nas tutaj innymi siłami, sądzę jednak, że myśli o urzednikach z innych zaborów. — Nie mogę wprawdzie o tem wiedzieć, czy miarodajne czynniki zechcą za radą Szan. Autora postąpić, lecz o tem jestem przekonany, że gdyby nasza ojczyzna dzielnica z powodów nieuzasadnionych przez Szan. Autora translokować nas miała, to gdziekolwiek by nas posłano i chociażbyśmy takie zarządzenia jako krzywdę i niezasłużoną karę uznac musieli, spełnilibyśmy nasze zadanie sumiennie.

W konkluzji przychodzę do tego zdania:

- 1) że wina przekupstwa ciąży nie tylko na urzedniku biorącym łapówkę, lecz w większej mierze na interesencie urzednikowi takową weiskającym (o czem zapewne Szan. Autor nie wątpi);
- 2) że nietylko dlatego urzedników dostatecznie udotować należy, żeby nie byli przystępnymi dla przekupstwa, lecz jako główną konieczność tego zarządzenia uważam ogólną zmianę warunków utrzymania wywołanych wojna obecną;
- 3) że translokację naszą „w inne strony” z powodów przez Szan. Autora podanych uważam za bezpodstawną i wtenczas tylko uważam ją za celową, gdyby ze względu praktycznych służbowej natury ogólna wymiana urzedników z wszystkich zaborów podjęta została.

Poznań, 10. 3. 19.

Bolesław Paprzycki,
urzednik sądowy.

Polska flota handlowa.

„Gazeta Warszawska” otrzymała od kontradmirała Kazimierza Porębskiego, który przed wojną przez dłuższy czas bawił w Gdańsku jako delegat rządu rosyjskiego, dozorujący budowę okrętów, temsamem obznajmiony jest z organizacją techniczną floty, następujące fachowe oświetlenie sprawy polskiej floty handlowej:

Na pierwsze pytanie, jakie pobrażenie morskie jest Polsce potrzebne, p. Porębski wyjaśnił, że dla umożliwienia należytej organizacji komunikacji morskiej państwo polskie musi otrzymać nad Bałtykiem dawny stan posiadania, czyli conajmniej pas pobrażący od ujścia rzeki Słupi, na zachód od Gdańska, po Polkowce za Elblągiem, który powinien bezwarunkowo należeć do Polski.

Obok własnego dostępu do morza, Polska posiadać winna i własną flotę. Przemawia za tem potrzeba zagwarantowania krajowej odpowiedniego tonażu, który jest obecnie bardzo drogi jak również i ograniczenie wydatków, które i tak będą olbrzymie. Opierając się na stosunkach innych krajów i na rozmiarach naszych potrzeb, kontradmirał Porębski oblicza, że zapotrzebowanie naszego przwozu będzie wynosić około 4 100 000 ton rocznie. Przy użyciu tonażu obcego, wynajętego zapłacilibyśmy za ten przewóz około 450 milionów mk.

Tych olbrzymich wydatków da się uniknąć przez zbudowanie własnej floty handlowej. Obok przwozu ułatwi ona znacznie eksport morski Polski, do którego musimy dążyć usilnie ze względu na potrzebę czasowego chociażby wyrównania bilansu handlowego. Oczywiście eksport nasz, zwłaszcza w pierwszych latach, będzie bardzo niewielki (węgiel, sól, nafta i cukier). P. Porębski oblicza eksport ten na półtora miliona ton rocznie.

Dla obsługi eksportu i importu wystarczałaby nam przynajmniej w pierwszych latach flota handlowa o pojemności 220 000 ton netto, mianowicie 20 okrętów po 8 tysięcy ton dla komunikacji z Ameryką północną i południową, 10 okrętów, po 3 tys. ton, dla komunikacji z Anglią i Francją, oraz 10 okrętów, również po 3 tys. ton dla komunikacji z Skandynawskimi. Na pierwszych dwóch liniach można przyjąć 4 raidy (kursy) rocznie, na trzeciej 17, na czwartej 20—25. Linie te obejmują główne drogi naszego dowozu i wywozu.

z powodu drożyzny i różnorodności typów i ta okrętów starzych, zniszczonych — bezwzględnie jest niekorzystne) wynosiłyby około 240 milionów marek. Najłatwiej i najkorzystniej mogłaby nabycie te statki w warsztatach amerykańskich, które osiągnęły rekord w szybkości i ilości budowy. Jednakże jeszcze lepiej byłoby przeprowadzić te budowy w kraju, zwłaszcza jest to głównie o otrzymaniu z zagranicy odpowiedniej ilości metali (120 000 ton) warsztaty Schichana i także cesarskie w Gołanicach (budowy statków) i Elblągu (maszyn okrętowych) — najzupełniej są przygotowane do takiej budowy.

Podjęcie budowy miałooby ogromny wpływ na ożywienie wielu istniejących i powstanie całego szeregu nowych gałęzi przemysłu polskiego, na ożywienie i spolszczenie życia gospodarczego nad Bałtykiem.

Oczywiście rząd polski musiałby zająć się zabezpieczeniem udziału zwłozu polskiego zarówno w budowie, jak i organizacji floty morskiej. Komendantami okrętów powinni być tylko Polacy, pozatem polska conajmniej potęwzałogi. Takie zresztła warunki stawiają wszystkie rządy przy udzielaniu statkom prywatnym prawa wywieszenia flagi narodowej.

Organizację finansową floty polskiej od razu postawić należy silnie, gdyż praktyka życiowa dowodzi, że tylko silne finansowo przedsiębiorstwa i to przy opiece państwa, mogą wytrzymać konkurencję z potężnymi przedsiębiorstwami wszechświatowymi. Byłoby wtenczas tużaj pożądanem połączyć kapitały prywatne z państwowymi.

Dla wykonania tego programu — kończąc kontradmirał Porębski — trzeba uprzednio przygotować odpowiedni personel marynarki handlowej, wyższy, średni i niższy. Sił tych posiadamy bardzo mało i prawdopodobnie będą one w całości zaangażowane na potrzeby państwa. Wobec tego należy bezwzględnie przystąpić do działania. Zając się tem powinni specjalny urząd którzyby zorganizował szkoły wyższe, średnie i niższe oraz opracował szczegółowy plan organizacji służby żeglugaowej, morskiej i portowej.

Bratobójcze walki w Berlinie.

Berlin, 12. III. Spartakiści wyprzedzili dzielnicę centrowych Berlina, toczą dalszą zarytą walkę w dzielnicach szczególnie wschodnich. Za pomocą armat, kulomiotów i granatów ręcznych walczą oni w Lichtenbergu, gdzie zdobyli przędium policyjne a urzedników pochwytyli prawie bez wyjątku wymordowali. Jedynie prezowski policji udało się zbiedz. Mówią o 150 zamordowanych w najokropniejszy sposób. Do Berlina samego (na wschodzie) padają strzały armatnie. Przy Kopenstr. oraz przy Frankfurter Allee bardzo wiele domów zostało strzałami uszkodzonych, przy czem nie brako rannych i zabitych.

Na park Frjedrichshain rzucił jakiś lotnik trzy bomby, zabijając jedną niewiastę i raniąc coś trzynaście osób. Do jednej z restauracji przy Frankf. Allee wpadł granat, zabijając restauratora i jego syna, a znajdujących się gości poranił ciężko.

Wydalenie kierownika konsulatu niemieckiego z Pragi.

Praga, 10. III. Kierownika konsulatu niemieckiego w Pradze, generalnego konsula Gelbsattla wydano do granic Czech z powodu udziału w aferze wicekonsula Dr. Schwarza.

Ustąpienie ministerium litewskiego.

Kowno, 10. III. Gabinet litewski podał się do dymisji, na skutek nieporozumień zasłych pomiędzy gabinetem a Tarwą.

Ze świata.

Zgon byłego prez. ministr. austriackich. W dniu 5. marca umarł w Baden pod Wiedniem były prezident min. austriackich Ernest Koerber w 68 roku życia. Stanowisko prezidenta ministrów piastował zmarły dwa razy i to roku 1899 przez przeciąg lat pięciu, po raz drugi zaś po zamordowaniu hr. Sturgka w czasie wojny.

Zgon nadburmistrza m. Królewca.

Królewiec, 10. III. Umarł tutaj nadburmistrz Dr. Koerte w 58 roku życia.

Koerte był hakatystą najwyższej wody, w swoim czasie z zapalem godnym lepszej sprawy, występował za uchwaleniem wywołania Polaków.

Sprawy społeczne i gospodarcze.

Zjazd ceramików polskich i wystawa wyrobów ceramicznych w Warszawie. Nie ulega wątpliwości, że najważniejszem zadaniem, nie mówiąc o obronie granic od wroga, jest odbudowanie zniszczonego wojną kraju i zbudowanie domów dla mieszkających remigrantów. Są to zadania nie łatwe do spełnienia wobec zupełnego prawie braku materiału budowlanego. To też z radością powitać należy wysiłek dążący do podniesienia przemysłu budowlanego. W samą więc porę powzięła znaczną liczbą przemyslowców warszawskich myśl zwolania zjazdu wszystkich techników Polaków i pracowników na polu ceramicznym, by wspólnie obmówić wszelkie dane i warunki mogące służyć do szybkiego rozwoju i podniesienia ceramiki polskiej. Zjazd ten ma się odbyć w Warszawie od 26. do 29. kwietnia i połączony ma być z wystawą wyrobów ceramicznych, mającą charakter nie reklamowy, lecz informacyjny i porównawczy, tak że nam przedstawi przed oczw wyroby i nasze i obce dla pouczenia nas, które lepsze i czy jesteśmy, zdolni do konkurencji.

Uprasza się więc jaknajgoręcej wszystkich budowniczych, architektów, inżynierów kultury, fabrykantów cegły, klinkrów, sączków, płytek podłogowych oraz wyrobów kamionkowych, fajansowych, szkliviarskich, ogniotwardych jako i wszystkich panów interesujących się ceramiką o rychle podanie swych nazwisk do firmy M. Czubek i Sp. w Poznaniu, ul. Wiktoria 18, tel. 3691 celem zorganizowania udziału poznańskiego w tym zjeździe.

Nasze sprawy.

— „Dziennik Bydgoski” pod cenzurą. Komendant bydgoskiego oddziału Grenzschutzu podpułkownik v. Dewitz doniósł „Dz. Bydg.”, że na mocy rozkazu 4. dywizji przemi to znajduje się od dziś pod cenzurą prewencyjną, t. zn., że przed drukiem musi przechodzić cenzurę.

W razie niezastosowania się do rozporządzenia, grozi się karą i zamknięciem gazety. Wydawca „Dz. Bydg.” wysłał protesty do Scheidemanna i do 4. dywizji.

Ostatni num. „Dz. Bydg.” świecił już białymi plamami spowodowanymi cenzurą. Wyższemu m. i. art. wstępny p. t.: „Co się dzieje w Poznaniu” jak również korespondencję jakąś, zatytułowaną „Kwiatki”. Jak widzimy porządnie zabierają się Niemcy do rodaków naszych poza linią demarkacyjną. Leczyć mamy nadzieję, że nie potrwa to zbyt długo. Nawet wolnościowo-socjalistyczne rządy niemieckie na ziemiach polskich raz się skończyć muszą.

Składki i pokwitowania.

— * W administracji pisma naszego złożono następujące składki:

Na Lwówian: Makowscy z Kostrzyna zam. wieńca na trumnę sp. Włodz. Miklaszewskiego 15 m. Bank Zw. Sp. Zar. zam. wieńca na trumnę sp. ks. dr. Surzyńskiego 100 m. I pułk Strzelców Wielkop., 3 komp. kulom. 277,10 m. Dr. Tarnowscy z Torunia zam. wieńca dla sp. Ludwika Mycielskiego z Pieaszewa 20 m. Naucz. Krawczyk od siebie i dzieci 99 m. Zebr. na weselu żona Stefana Jacka w Choczcu 42 m. Wanda Alibińska z Sierakowa wygr. w lot. 10 m. M. Kładzińska z Wrześni w dzień im. siostry P. 10 m. Od żona z Ponieca 20 m. Ks. Zychliński od uczniów swoich 94,60 m. Tow. Przem. z Miłostawia 30 m. Stan. Glabisz z Sarbinowa zam. kwiatów na grób sp. Fel. Sawickiego 10 m. Stan. Glabisz z Sarbinowa 150 m. Naucz. Hejaś w sprawie gospod. Dopierały i wdowy Bishop 10 m. M. R. 100 m. Spierzchański 10 m. Zebr. w wianach p. Zielińskich od pp. Kainowskiego i Grossmana 100 m. Przez Bank Kwilecki Połocki od p. Fr. Koszewskiego z Podłożin 100 m. Szkoła wiedecka III i IV kl. 56,20 m. Szkoła jezycka klasy III i VIIa 109 m. Dziubała z Ponieca 10 m. Rezem z poprzednio kwit. 30.599,51 m.

Na Wojsko Pol.: Pospieszalska 100 m. Zebr. na zaręcz. na prob. w Jarosławiu 100 m. W. P. zam. kwiatów imien. dla p. Adamskiej 10 m. Paweł Ryczek z Kruszwicy 10 m. w złocie. Dzieci szkolne z Molina i Strzyżyna w pow. międzychodzkiem zebr. przez p. Bytońskiego 73 m. Antek i Hala Mieczkowski zebr. w srebrze 105 m. St. H. nagroda za odświeżenie zegarka w kaw. franc. 10 m. Zebr. od Polek z imny Michaelis Kantorowicz 25,50 m. P. D. z Poznania 15 m. Wł. Fiedler zebr. w szkole Komenjusza 50 m. Dzieci szk. z Dopiewca 127 m. Marjan Wyszynski ku uczc. pamięci przedka przyj. Włodz. Miklaszewskiego, poległego za wolność Ojczyzny 50 m. M. Kubicka ze Stody zam. wieńca na trumnę sp. Eleonory Przybyłowskiej 10 m. Ks. Slank z Krotoszyna podarek imien. od uczenia i podz. im za pamięć 86 m. Szkoła w Głuponiach zam. wieńca na trumnę bohatera Jana Raua 20,50 m. Ks. Zychliński z Gostynia od uczniów swoich 69 m. Tow. Przem. z Miłostawia 20 m. Zebr. na imien. p. Siachowstkiej z Dolnej Widły 40 m. Zebr. na imienach p. Jana. Szulczewskiego 64,15 m. Sierżant szt. Waw. Kosiński z 9 komp. 3 baonu 2 pułku strz. wielk. zebr. za przep. oraz kara za złaz. przep. 65,50 m. Razem z poprz. 68.574,64 m.

Na Pol. Krzyż Cz.: Zebr. na obch. Kul. w N. Tomyslu 613 m. Komitet Pol. Krzyża w Odolanowie 500 m. Tow. Przem. z Miłostawia 20 m. Nep. Sofyński z Czeszewa zam. prezentu imien. dla żony 100 m. Franc. Koszewski z Podłożin 50 m. Razem z poprz. 3315,30 m.

W sprawie teatru miejskiego.

Wypadki grudniowe rzuciły na stół publiczny mnóstwo spraw aktualnych, związanych bezpośrednio z uskaltowaniem nowego życia w części b. zaboru pruskiego. W każdej dziedzinie życia publicznego, krajowego, czy gminnego piętrzą się olbrzymie zadania, które wymagają pilnej pracy, wielkiej przeczności, niemięjszej umiejętności i polskiego ducha, a wreszcie i stanowczości. Chodzi tu przecież nie mniej, nie więcej — jak o likwidację przedsiębiorstwa zandarmskich występów rządu pruskiego wobec Polaków na ziemi polskiej, a więc o przywrócenie krajowi naszemu w całości charakteru właściwego, tj. polskiego i przygotowanie go tem samem do życia państwowego w Polsce zjednoczonej. I tu chodzi nietylko o wszelkie odcienia organizacji państwowej, ale także i o wszelkie instytucje, wzniezione w kraju naszym w celach wyłącznie germanizacyjnych.

Do takich instytucji należy między innymi niemiecki teatr miejski w Poznaniu. Wprawdzie zatwierdzenie sprawy tego teatru należy do przyszłej Rady miejskiej, która wyłoni się z najbliższych wyborów i która też w tym względzie niewątpliwie w czasie najbliższym wypowie swe decydujące słowo, zgodne z wolą naszego społeczeństwa. Mimo to przecież istnieje powód, abymy sprawa ta zajęła się już teraz na łamach prasy dla zerjentowania opinii i wyświecenia trzech bodaj kwestji najgłówniejszych.

rysiewicz: Edw. Mieczkowski 10 m. w z. J. Luczak 5 m. w z. Z. Sp. obrączki i biż. złota. Razem z poprz. 1775 m.

Pokwitowania. Mk. 41773 20 zebr. w Adm. pisma naszego na bezdomnych wplacalismu do Banku Zw. Sp. Zar. za stos pokw. Mk. 50 zebr. na złówek jez. wypl. p. T. Szmytównie za stos pokw.

Od jutra

zamawiać można „Kurjera Poznańskiego” na nowy kwartał w listowych. Abonament kwartalny wynosi na pocztach mk. 6,60, a z odniesieniem do domu mk. 7,02, w Poznaniu mk. 6,90, a z odniesieniem mk. 6,90.

ADMINISTRACJA.

Wiadomości miejscowe i potoczne

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * Teatr Polski w Orodzie Potockiego w Poznaniu.

W piątek: „Konstytucja”.

W sobotę: „Siostra Beatrycja”.

W niedzielę po pol.: „Carewicz”, — niemieckim: „Konstytucja”.

W przeotowaniu: „Glaszoc”, komedia w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

— * Z sali koncertowej. „Wieczór słowa i pieśni” odbył się wczoraj na wielkiej sali bazarowej. Na program obfity i urozmaicony złożony był produkcje fortepjanowe, deklamacje, śpiew i monologi. P. M. Kawczyńska okazała się wyborną interpretatorką Chopina, posiadającą duży запас kultury piękna muzycznego i technikę niepopóźną. W popisach śpiewnych p. dyr. Paluchowej ujawniał się wysoki poziom artystyczny; głos jej zdradza dobre wykształcenie, wydajną także przez szczęśliwy wybór utworów śpiewnych.

Również na wysokim poziomie artystycznym były deklamacje p. H. Waszyniekiej. Młoda deklamatorka posiada rzadkie zalety głosowe, wielką modulacyjność, uczucie i temperament, które jej pozwalają wydążyć w całej pełni piękność deklamowanego utworu. Wybornie bawi publiczność monologami p. Lechowski artysty teatru dramatycznego. Dochód z wieczoru przeznaczony był na nasyż inwalidów wojennych.

— * Warszawka i Krakusik. Wczoraj zaprezentowała nam się w pierwszym gościnnym występie warszawka „Mozajka” w oparciu o jednę Kiedrzyńskiego i Reyneta. Kto się chce się do szczeni usniać i zobaczyć refleks wojny i jej epilog w satyrze operetkowej w swojskiej wykładni, niech idzie na Warszawkę i Krakusika. Niepodobna przykładać miarki krytycznej do czegoś, co groteskowe i oryginalne w ujęciu, osnute jest w gruncie rzeczy na motywach przez nas wszystkich głęboko odczuwanych i co przelkanie ciętą satyrą, śmiechem i lzą potrosze, uubarwione warszawskim istic humorem, „bierze”, że się tak wyrazimy i głuszy wszelką sceptyczniejszą refleksję. Nie mylimy się też zapewne, że Warszawka i Krakusik będzie mieć zapewne powodzenie.

Obsady roli, jak i wykonanie było dobre. Na pierwszy plan wysuwają się dwie, pełne wdzięku postaci tytułowe w obsadzie p. Janiny Józwiakówny i p. Waclawa Ostojki, dobre w słowie, śpiewie i kostiumach. Pan Woźniński stworzył w karykaturze Wilhelma typ oryginalny, znakomicie uosabiający główne, przejaskrawione oczywiste rysy postaci samej, symbolizującej ducha militarystycznych Niemiec. Reszta roli znalazła mniej lub więcej dobrych interpretatorów. Zaslugują na wyróżnienie Włocławski p. Kulakowski i jego generał, Aluzka p. Kidłowskiej, realistyczna Germanja p. Złoczewskiej, socjalista p. Orlicza, dalej tańca pp. Baliszewskich, zwłaszcza pierwszą tańca „niewolniczy”, wykonany z gracją, godną każdej sceny — wreszcie obrazy alegoryczne. Były i uterki; — razil trochę żołnierzy Ślązak, nie umiejący czytać po polsku, ale to już wina autora, a nie aktora. Kapelmistrzował p. Nawrot. (j. m. g.)

— * Polskie napisy miały się dzisiaj po długich, długich latach po raz pierwszy na tramwajach poznańskich. Nosi je mianowicie narazie linia pierwsza ul. Szeroka-Dworzec główny. Pismo jest czerwone na tle białym. Obok napisu polskiego umieszczono również napis

niemiecki. Już dzisiaj atoli dochodzą nas z powodu umieszczenia napisów niemieckich głosy oburzenia z pośród publiczności. Możemy tylko radzić w tej sprawie do zachowania spokoju i rozwagi. Nie od razu Kraków zbudowano. Wszak co się dzisiaj na tem polu dzieje, jest kwstja przejściowa. Poznań jest i będzie polskim, chociaż Niemcy bez wszelkich skrupułów dążyli planowo i stale abęby go zniemieczyć. Czy napisy na tramwajach, placach i ulicach będą tylko polskie lub też dwujęzyczne, o tem rozstrzygać będzie naszym zdaniem nowowubrana Rada miejska. To też komu polskość miasta Poznania na sercu leży, niechaj wzięty wszystkie swe siły, aby jak największą liczbę głosów polskich przy wyborach skupić i najwięcej nasyż do Rady m. przeprowadzić. W każdym razie spokój i rozwaga jest konieczna. Nie nasładowujmy Krzyżaków!

— * Tyfus plamisty. W mieście naszym zaśzło kilka wypadków febrzy plamistej czyli tyfusu plamistego. Wobec tego zwraca się uwagę na obowiązek natychmiastowego zgłoszenia podobnych zachorzeń do policji. Febra plamista jest chorobą w najwyższym stopniu zakaźną; znamionują ją silna febra, osłabienie umysłu i wyrzut plamiste na ciele. Choroba też przenosi się choruch na zdrowych głównie robactwo, zwła szezca wszv, dlatego wskazana jest jaknajwiększa czystość i chędogość. Skoro okażą się objawy podejrzliwe, należy niezwłocznie przywołać lekarza.

— * W szkołach poznańskich uprawia się pomimo zmian politycznych w dalszym ciągu agitację wszechniemiecką. Wdaje się mianowicie uczniom za opłatą broszurki niemieckie p. t. „Jugend”, w których w dalszym ciągu ubóstwia się zdetronizowanych Hohenzollernów, rozmaitych Wilhelmów, Hindenburgów itp. Ze nie brak w nich wzwisk i szklan pod adresem koscielni, jest rzeczą jasną. Redaktorem tego pisma jest nauczyciel Schubert, nakładca zaś znana drukarnia „Pos, Tageblatt”. Ubolewać tylko należy, że nawet uczniowie polscy pi smidło to abonują.

— * Kradzież w włamaniu dokonano wczoraj wieczorem w pewnym mieszkaniu przy ul. Ozrodowej 12. Złodzieje musieli z warunkami być dobrze obznajmieni, wnieśli bowiem z największym spokojem drabinę znajdującą się w piwnicy i zapomocą jej dostali się przez okienko od nodwórza do mieszkania. Co skradziono, dotąd jeszcze stwierdzić nie zdołano. Nie jest to zresztą kradzież pierwsza ale czwarta czy piąta z rzędu. Mieszkanie to bowiem zamieszkałe jest przez pewną szlachecką rodzinę, mieszkającą od lat czterech czy pięciu na wsi, podczas gdy mieszkanie z wszystkim co się w niem znajduje pozostawiono na łasce losu. To też złodzieje z lalkiej gratki korzystając, wynoszą powoli co się tylko da.

Podziwiać trzeba tutaj z jednej strony ogromną lekkożywność połączoną z rozrzutnością owej rodziny, za mieszkanie opłaca się rocznie coś półtora tysiąca marek, z drugiej zaś niecierpieność bezgraniczną, że wobec tak wielkiego braku mieszkań w Poznaniu, wydzierżawia się mieszkanie, nie mając z niego żadnego pożytku. To też „przeprowadźkę” — o ile mebli mole nie niszcza — zatławiają na własną rękę złodziej!

— * Kandydat na sprzedawczyka. Donoszą nam, że pewien gospodarz w Winiarach pod Poznaniem ma zamiar sprzedać grunty 5-morgowy Niemcowi. Nazwiska owego gospodarza narazie nie wymieniający w przypuszczeniu, że się jeszcze odmówi i nie będzie ściągł na siebie miarna sprzedawczyka.

Dowództwo Zandarmerji Krajowej, Poznań, pl. Działowy 5.

Wszystkie gazety w Poznaniu i na prowincji uprasza się o powtórzenie.

— * Potrzeba zandarńców. Dowództwo zandarmerji krajowej przypomnie zgłoszenia na zandarńców pod warunkami następującymi: Wiek od lat 30—40, nieskazitelność charakteru, silna i rosta postawa, umiejętność władania piśmem polskim, odbycia co najmniej czteroletnia służba w wojsku, szara poczawszy od kaprała w zwyz. Zgłoszenia tylko piśmiennie. Do zgłoszeń dołączyć należy: własnoręcznie spisany zwiortw, metrykę i policyjne świadectwo moralności.

— * Listy do żołnierzy tak na front jak i do garnizonu muszą być opłacone.

— * Znalezione w korytarzu ratusza na J. piętze przed kilku dniami woreczek, mniejsza kwota pieniędzy i kilku znaczkami na kartofle. Po zgubę zgłosić się można w pokoju I w ratuszu.

— * Poszukiują miejsce. Uchodzą z kresów zagrożonych przez siły zbrojne niemieckie, urzędnik gospodarski, poszukuje miejsca zarz.

ile nie zastosowane w znaczeniu uragliwym. Uświadianiając sobie prowokacyjny charakter tej instytucji opinia społeczeństwa naszego rzuciła hasło bojkotu. Bojkot niemieckiego teatru — miejskiego — przeprowadzono na ogół skrupulatnie — przed wojną.

Podczas wojny jednak dużo pod tym względem się zmieniło — niestety. Cenzura zakablowała usta prasie, w teatrze polskim z powodu braku dyrektora i odpowiedniego zespołu zapanowały stosunki bardzo kulawe. Sytuację wyzykal więc sprytnie obecny dyrektor teatru niemieckiego, angażując Polkę do opery i wystawiając jedną i drugą operę polskiego kompozytora („Halka” i „Eros i Psyche”, oczywiście w języku niemieckim) — na przykład dla publiczności polskiej. Lecz członkowie społeczeństwa naszego, wylamując się z pod nacisku solidarności narodowej, rozpoczęli teraz jawne uczeszczenie do teatru niemieckiego, pewni, że nie dosięgnie ich już głos potępienia publicznego. I stało się, że ten wkłety ze sceny teatru miejskiego język polski, rozbrzmiewał bardzo donośnie i głównie — na widowni i tegoż teatru.

Tak było podczas wojny za rządów pruskich, tak jest pono i dziś jeszcze za rządów polskich. A przecież instytucja teatru niemieckiego nie przeszła jeszcze w ręce polskie, dyrekcja wciąż jeszcze pozostaje ta sama, a więc ta, która podjęła się prowadzenia tego teatru z wszelkimi kłauzulami germanizacyjnymi i przeciwpolskimi. A więc wniosek stał jedynie oczywisty, że nakaz bojkotu tego przybytku ze strony polskiej nie stracił nic ze swej

Abiturjent, dobrze polecony, szuka młaż-seca jako nauczyciel domowy
Komisarjat Nacz. Rady Ludowej. — Wydział III. Decernat spraw uchodzących.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * Pieszew. W czwartek 6. marca było miasto nasze znów świadkiem wspaniałego i wielkiego obchodu pogrzebowego. Przywiozono tu we wtorek dwóch poległych żołnierzy: Andrzejskiego Wład. i Sopalowicza Kas. z pieszewskiego pułku, których pod Kobylowem Niemcy wbrew rozejmowi i umowie napadli i zwcem ujęli i niebawem zamordowali, pozostawiając ich ciała na miejscu. Rano w czwartek odbyła się ekspozycja do kościoła, gdzie po nabożeństwie ks. prob. Niesiolowski wygłosił piękne kazanie żalobne. T. 11. wvruszył olbrzymi pochód, w którym udział brały wszystkie bractwa, towarzyswa oraz liczne zastępy wojska. Nad grobem wygłosił podpor. Bialecki ze sztabu tutejszego pułku śliczną mowę żołnierską, wskazując najpierw na to, że ci dwaj stali się wielkimi wedle słów, że — „ten wielki, kto dług oddał Ojczyźnie i Bogu”. „A wy dwaj — mówili — spłaciliście dług ten, że rodziny was z dumą słuszna wspominać będą, a wy, żołnierze z Was przykład brać będziemy”. A rozdzwonił się nad zdradziecką śmiercią, inka ponieśli, stawili na przykładństwo i bohaterstwo, z jakim stawiali czoło przemocy, i kończył: Spieszcie, bronli towarzysze, bo Was doszedł rozkaz zaszczytny. Oto wódz najwzwyż wojska wielkiego zawezwał Was do raportu, a raport Wasz możecie zład chwalebnie, boście wiernie służbę Waszą spełnili aż do końca. Śpiew chóru kościelnego i muzyka orkiestry wojskowej zakończyły żałobny a tak podniosły obchód.

Jeden z uczestników.

— * Nowawieś podgórska. Dnia 6. marca odfrowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku ochotnika wojsk polskich śp. Czesława Pankowskiego z Nowejwsi podgórskiej. Zmarł w Zakładzie Elżbińskim w Poznaniu, wskutek ciężkich ran odniesionych pod Kevnia w walce z Heimařschutzem. Rodacy w dowód uznania wyprawili mu pozbę na jak: so bie zastąpił. N. L. znowy tłum uczc. uków wraz z gromem duchownych ofrowadził zwłoki bohatera na cmentarz w Pogorzeli. Cieżko dotkniętym rodzicom niech Pan Bóg doda sił do dalszego życia, bo w osmnastoletnim sp. Cze sławie traci on w czasie wojny trzeciego i ostatniego syna, który miał być ich podporą w starości.

Naprzężona sytuacja na Górnym Śląsku.

Pisma warszawskie donoszą, że w ostatnich dniach ukazała się na Ślązku Górnym odezwa, która przytaczamy. Treść jej zna mienna. Daje ona obraz wzruszenia, które wśród polskiej ludności robotniczej dochodzi do ostateczności:

„Bracia Górnicy! Rząd socjalistyczno-niemiecki drwi sobie z nas.

Przyobiećcie nam wolność osobistą, samostanowienie narodów o sobie, do czego wobec warunków Wilsona się zobowiązał, polepszenie naszego bytu wobec szalonej drożyzny bezpieczeństwa życia i mienia, a co się dzieje?”

Na pytanie to robotnicy odpowiadają, iż wolności niema, rząd niemiecki i jaso Heimařschutz gwałca ją na każdym kroku.

Wobec tego górnicy żądają zniesienia stanu oblężenia, uwolnienia internowanych Górnoszlazków, otwarcia granicy z Poznanskim. Odezwa kończy się tak:

„Jeśli te nasze słuszne żądania zaspokojone nie zostaną, rząd niemiecki bierze za wszelkie następstwa odpowiedzialność, gdyż uderzymy w czynu stal”.

„Robotnik” warszawski donosi, iż na Górnym Ślązku aresztowały władze niemieckie socjalistę polskiego Jozefa Biniszkiewicza oraz cały szereg działaczy socjalistycznych i narodowych. „Gazeta Robotnicza” w Katowicach zawieszona. Naprężenie, posycane wojskiem i gwałtami, dochodzi do ostatecznych granic. „Robotnik” twierdzi, że Górnym Ślązku, wskutek prowokacji niemieckiej, stoi w przededniu powstania.

świętości, że trwał nadal, że — przeciwnie — dziś więcej nawet, niż kiedykolwiek musi być przestrzegany — w imię jednoci narodo wej. Czyż obecnie zwł zca, gdy mamy narazem rozrastającą się władzę polską, gdy pozbyliśmy się z części naszej ziemi ziemiańdzonego zaborecy — znajdzie się w póród nas ktokolwiek, kto pragnąłby przyczynić się jeszcze do podtrzymywania egzystencji tej instytucji? Czyż w czasach, kiedy hordy bandyckich Grenzschutzów po wsiach i miastach naszych spełniają swe barbarzyńskie dzieło zniszczenia i mordu — znajdzie się taki, który bez rumieńca wstąpił i wyrzucił sumienia podążyłby do tego przybytku wrogiego nam ducha pruskiego? Czyż obecnie, gdy razibysmy jak najszybciej z wszystkich urzędów i szkół precz wygonić zniecierliwiony język niemiecki — znajdzie się pieniądze nami taki, który do tej „wzgardy germanizacyjnej” podąży, by uszy swe wnapawać dźwiękami tego języka — Świadkowie stwierdzają, że są tacy... Jeżeli tak — to stawić ich należy pod pretyrż opinii publicznej. I nie może tu być żadnego tłumaczenia, Teatr miejski jest dotychczas w ręku dawnych narzędziw takim, jakim był. Przesłanie niem być wiedzy dopiero, gdy po decyzji naszej większości w Radzie miasta dyrekcja polska a przybytku tego wstawić tubjące się resztki ducha pruskiego. Nie wcześniej! Do tego też czasu obowiązywać nas musi stanowczo nakaz omijania tego przybytku, nakaz wpływający z poczucia solidarności i godności narodowej. Cz. Kędziarski

Dzisiaj rano o godz. 1 1/2 zmarł, po dłuższej chorobie, nasz organista i dyrygent ś. p.

Paweł Wojciechowski.

W Zmarłym tracimy długoletniego nauczyciela i szermierza pieśni polskiej, który przez swą umiejętną pracę zaskarbił sobie naszą wdzięczność.

Chór kościoła farnego.

Krotoszyn, 9. marca 1919. d158

A. JANKOWSKI

lekaz - dentysta. Kościerzyna, Rynek nr. 2. Telefonu nr. 84. d140

Wychowanie i szkolnictwo.

Dział VIII. Śpiewniki dla młodzieży, gry i zabawy.

- Brzezińska R. M., Rozrywki dla dzieci i młodzieży, 4 części 4.80
Gry i zabawy dla młodzieży, opr. Heintze L., 24 pieśni narodowe, żołnierskie, ludowe na czterogłosowy chór mieszany, 2 części 3.-
Konopasek F., „Z zapomnianych pieśni“... 2.10
Lachman W., Zbiór pieśni na 1, 2, 3 i 4 głosy męskie lub żeńskie 3.60
Maszyński P., Polski śpiewnik szkolny, zbiór ćwiczeń i pieśni wraz z teorią 1.50
Pakulski J., Śpiewnik szkolny, cz. I. śpiewy 1 głos 1.70
Rzepko W., Akordy, zbiór pieśni na 3 głosy z towarzyszeniem fortepianu... 5.40
... Nowy śpiewnik trzygłosowy cz. I i II po Warłówna J. i Jacholkowska L., W ogródku dziecięcym, cz. III, Zbiór pieśni dla starszych dzieci i młodzieży, na 1 głos z tow. fortep. 3.60
Wojciechowski K., Wolne chwile, opr. Zapolska W., Zbiór pieśni do użytku w ogrodach dziecięcych, ochronach i szkołach początkowych 2.-
Zaleski St., Zagadki w 220 przykładach, opr. 7.-

Wysyłka tylko za poprzednim nadesłaniem należność z dołączeniem 10 fen. do każdej marki na porcie — Kataloży obszerne bezpłatnie. — Pocztowe konto czesłowe: Wrocław 14522. n296

M. NIEMIERKIEWICZ, KSIĘGARNIA I SKŁAD NIEMIERKIEWICZ, Poznań, plac Wolności nr. 3. — Telefonu nr. 2449.

Helena z Pałaców Michałowska z Główny pod Poznań (niem. dawniej Wieser) proszą panią M. Wesołowską i n. Br. Kamińskiego z Kijowa o wiadomość o ciele swej matki, czy żyje i gdzie się znajduje? — Polskie pisma w Kijowie proszę o nowolnienie powyższego anonsu. 25998

Dom Kolekcyjny „Asra“

Małazyńska i Orzacka. Poznań, Stary Rynek 59. poleca NA PORE WIOSENNĄ płaszcze wełniane, jedwabne itd. Kostjomy granatowe i w innych kolorach. Bluzki i spódnice. Płaszczki dla panienek i dzieci. Wszystko po bardzo przystępnych cenach. 25704

PRACOWNIE ELEGANCKIEJ GARDEROBY MĘSKIEJ

po powrocie z wojska nadal prowadzą. Wykonują także przerobki z wojskowych rzezy na cywilne. Proszą o łask. poparcie mego przedsięb., kreślę z szacunkiem

J. Dzikowski — mistrz — krawiecki, ul. Posadowskiego 4. II. ptr. 25357

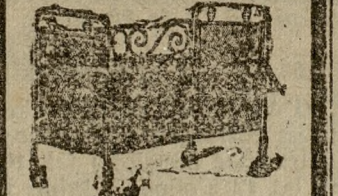
Świeże młodzi warszawskie, cykorję polską, świece, kawę paloną i surową oraz wszystkie inne artykuły spożywcze poleca F. Krysiński — Ostrów. Hurt skład kolon. n2124

Poznańska winiarnia i piwiarnia Otwarcie w sobotę, 15. marca.

Brunon Gryszczyński ulica Wiktorji nr. 5.

Do zupełnego zwolnienia z wojska przyjmuję znowa n216; codziennie ca 9-10 1/2, rano i od godz. 3 1/2-5 po południu.

Dr. Leon Cohn Stary Rynek 45. Tel. 2442



Baczność!!!

Palniki obojcziane nadeszły. Dla pp. kupców także na dalszą sprzedaż.

LAMPY okowi-ciane komnl. od 12 do 25 mk.

LAMPY najtówwe wszące i stolowe.

LAMPY do elektryki i gazu.

PENDLE gazo-we 17.50 mk.

KUCHNIE ze-żelazne wykładane szamotem.

GARNKI emalio-wane do gotowania.

ŁOZKA metalowe dla dzieci i dorosłych. n2041

Wszelkie sprzety kuchenne i do rowe porcelane, szkło, lampy poleca po cenach o zniżce.

W. Ziętek, Poznań, Wrocławska 37. Telefon nr. 2812. Hurtownia i detal cznie.

PRACA

Kto udzieli w godz. wiecz. od 7. nocz. na noc z dobr. rodzim. lekcji literatury i historii polskie? Złożić do eksp. Kurjera pod 28025

Służąca

do wszystkiego, nowosw. i sumienne, może się złożyć od 1. 4. 1919. Ul. Rycerska IIIa 25805. III. wież. II. piętro lewo.

Łożnierz budowlancy, lat 32, praktyk i teoret. k. kon. struktury w ustrojach zel., betonowych i budowy toru kolejow., poszukuje odpowiedzieda. posady

Posada silny biurowej zajęta. d 153

Kucharka w średnim wieku, znająca się na wykwintnej kuchni, pecc, chlebie i ciast, konserwowaniu owoców, poszukuje na od 1. kwietnia za wysokim wynagrodz. do Poznań. Tylko osoby z duższemi i bardzo dobrmi świadctwami z pierwszorzędnych domów zechcą się zgłosić pod lit. 2581 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego

Która z utel. na gotowa jest młodemu kupcowi daw. samobz. notówka 2-3 tys. marow., którą się w przelingu 2 miesięcy zwróci? Zgłosz. upr. się do eksp. Kurjera pod 25954

Ogrodnik zdolny do samodziel. prowadzenia ogrodu warzywnego i owocow. na wysoka pensję z utrzymaniem może się zraz zgłosić d141 Silva Puszczykowo pod Poznaniem

Kucharka, wydoskonal. w swyn. zawodzie, poszukuje od 1. 4. 19 odnowicielec posady S. Grobelaka, Inowrocław ul. Stara Poznańska 59. 25952

Od 1. kwietnia poszukuje fryzjerki i pomoc. fryzjerskiego na wysoką pensję. n547 Józef Trojeński, Pleszew ulica Zamkowa 4.

Potrzebny dozorca zdolny szyć kaucję, z 50 ludzm do placotki spazne i tarysy. Przdownik z 10 ludzm. B.ższ. wiadom. udzieli Karol Mörpert, Hanower, Scholviagstr. 2. n1929

Kupilem na W. Hs. Poznańskie zajęcie kinematograficzne.

Otwarcie I-go sejmu ustawodawczego we Warszawie.

Film ten zawiera wszystkie ważne momenty w dniu otwarcia sejmu, które stanowił bedą na wieczne czasy przełom histo- ryczny po 125 latach niewoli Polski. Naczelnik państwa Piłsudski, Prezydent Ministrów Pałowski, poszczegolne grupy posłów w ich odrębno narodowych stro- jach, misje koalicyjne i trzmie nrządzone owoacje, rozczulają każdego Polaka. Z wyżej wspomnianym filmem oraz filmem następującym: „Życie i śmierć Pana Jezusa“ podług przelatawied w Oberammergau w 3. aktach. „QUO VADIS“ przez H. Sienkiewicza (trzy osobne programy) rozpoczynam dnia 16. marca b. r. w miastach, większych wsach (gminach o 160 do 200 dzieci) W. Ka. Poznańskiego przedstawiana.

Pierwsze dwa filmy mają polskie i niemieckie napisy

Uprasam czeolodnych Ka. Proboszczów, na Nauoczcieli, Soltysow oraz Gościłnych, którzy przagną przedstawienia wy- żei wspomnianych obrazów w ich gminie. aby raczyli mnie o tem pisemnie uwiałomić a chętnie miejscowości te uwzględniać

Panem posiadzielcem stałych teatrów film Otwarcie I-go sejmu także wypożyczyć. n6049

Z wysokim szacunkiem Teodor Bloch, Gniezno, koński targowisko. Pierwszy podróży polski teatr kinematograficzny na Wielkie Kieństwo Poznańskie.

Polecam się do wykonywania Wszelkich Prac w zakresie MALARSTWA wchodzących po cenach przysięłych. n6036 Ig. Palczewski malarz dekoracyjny ul. Forteczna 52.

Ekspedientki poszu- W. Mizgalski kuje ul. Nowa 8. n2183

Poszukujemy od 1. 4. br. książkowej do koutu korent oraz stenotypistki władającej poprawnie jak języ- kiem polskim jak i niemieck. Zgłoszenia z podaniem pretercji prosimy pod n2183 skrzynka pocztowa (Postschl. esslach) 445, Poznań.

Stanowisko życiowe!

Młodzi panowie z wyższm wykształceniem szkolnym (ukończone gimnazjum lub szkoła handlowa) gotowi do zawodu ubezpieczenia

lub posiadając już odpowiednie wiadomości, szcze- gólnie w ubezpieczeniu od ognia, zechcą się zgłosić z dołącz. życiorysu do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Stano- wisko życiowe z widokiem szybkiego postępu. n2150

Chemotechniczka

(Polka, abno-w. lio. i szkoły chem.) z kilkolatnią samodzielną praktyką w pierwszorzędn. przedsiębiorstwach niemieckich, biegła w analizach Cu, Zu, Sn, Sb, Al, Fe, Ni, także we wszelk. analizach żelaza i stali.

poszukuje odpowiedniego miejsca w Kieństwie lub Kró- lewie. Do bro awiacetwa do dyspozycji. Zgłoszenia z podaniem warunków do eks- pedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. z 5967.

Elewów

z wykształceniem gimnazjalnym lub świadctwem I. klasy szkół średnich przyjmuję Bank Kratochwili & Pernaczyński w Poznaniu, plac Wolności 18. n2179

Komisja wskazywana miejsce dla urzędów i pisarzy wojskowych. Poznań — Smach Komisji Kolonizacyjnej pokój 21. poszukuje:

płatniczych i biuralistów wojskowych różnych kategorii z dawniejszej armii niemieckiej obeznanych do kładnie w pracach biurowo-wojskowych,

puszkarzy i pomocników, rzemieślników specjalnych do wydziałów technicznych, wojsk lotniczych pp. jako to: Wermistrzów, monterów, techników (motorów) lotni- cznych i samolotów, mechaników, ślusarzy i stolarzy, obeznanych kładnie z pracami przy lotnictwie.

Do zgłoszeń piśmiennych krótki życiorys należy dołączyć. Osób, które należą obecnie już do wojska polakiego nieprzejmuje się. d149

Kucharka, wydoskonal. w swyn. zawodzie, poszukuje od 1. 4. 19 odnowicielec posady S. Grobelaka, Inowrocław ul. Stara Poznańska 59. 25952

Od 1. kwietnia poszukuje fryzjerki i pomoc. fryzjerskiego na wysoką pensję. n547 Józef Trojeński, Pleszew ulica Zamkowa 4.

Potrzebny dozorca zdolny szyć kaucję, z 50 ludzm do placotki spazne i tarysy. Przdownik z 10 ludzm. B.ższ. wiadom. udzieli Karol Mörpert, Hanower, Scholviagstr. 2. n1929

Osobno 15-letni, syn uczoi- wych rodziców, szuka miejsca ucznia ogrodniczego. Fr. Szpringer, Koła. Poczta Czerwonk. 25919

Odwieszczenie.

Termin do zgłoszenia niemieckich rozrzeczek Rzeczy i Państw. wyznaczony z rozporządzenia z dnia 23. lutego 1919 r. do dnia 15. marca 1919 r., przedłuża się niniejszem do dnia 31. marca 1919 r. Poznań, dnia 11. marca 1919. Urząd Skarbowy podp. Dr. Glowacki

W sprawie zgłoszenia niemieckich pożyczek Rzeczy i Państw.

W sprawie tej odbieramy celem objaśnienia rozporządzenia z dnia 23. lutego 1919 r. następujący urzędowy komunikat: Do zgłoszenia pożyczek zobowiązany jest w pierwszym rzędzie właściciel tychże (osoba fizyczna albo jurdyczna), mieszkający w obrębie obszaru okupowanego przez Polaków, bez względu na to, czy sztuki złożone są albo zlon barowane w obrębie czy poza obrębem wzmiankowanego obszaru. Jeżeli właściciel mieszka poza okupowanym obszarem, a sztuki znajduj się w posiadaniu albo w przechowaniu osób fizycznej czy jurdycznej, mieszkającej w obrębie tego obszaru, w takim razie obowiązek zgłoszenia ciąży na ostatniej. Jeżeli sztuki złożone są gdzieindziej, a arkusze procentowe także gdzieindziej, w takim razie obowiązek zgłoszenia ciąży na tych, którzy posiadają albo przechowują sztuki. Arkusze procentowe tych sztuk, które znajdują się poza okupacją polską, podlegają zgłoszeniu tylko o tyle, o ile właściciele ich w obrębie okupacji polskiej mieszkają. Sztuki nie doręczone jeszcze (np. 9-ej pożyczki wojennej) traktuje się w taki sam sposób jak sztuki doręczone. Przy zgłoszeniu należy zaznaczyć, że doręczenie jeszcze nie nastąpiło.

Przy Pożyczkach wojennych nie potrzeba dodawać terminu wydawania pożyczki

Termin zgłoszenia przedłuża się do 31. marca 1919. Szkoły obowiązek są podać podpisane pożyczki wojenne w całości, więc nie tak, ażeby każdy uczeń swoją pożyczkę osobno podawał. Nazwiska podpisujących należy podać na osobnym arkuszu i do snisu dołączyć. n2281

Osoby, które swoje pożyczki zdeponowały albo zlon barowały w bankach, same obowiązane są skutecznie zgłoszenie swoje.

Sprzedaż nafty. Uwzględniając znaczne poloczenie w dowożeniu nafty, zarządząmy niniejszem zmieniano przez to ogłoszenia nasze z dnia 2. grudnia 1918, że na ksyty naftowe nabawać można odład nafty w każdym dowolnym handlu, bez względu na to, że na karole oznaczony jest inny handel. Kasy handlowej naftą, muszą sprzedawać naftę na każdą przedłożoną ilość. n2192

Poznań, dnia 12. marca 1919. Magistrat.

Wydział smalcu. Na odoinek 8 karty na tuszok wydawać będziemy 14. i 15. bm. 150 gr. smalcu za cenę 1 80 mk. n2186

Magistrat.

Wojskowy Urząd Naprawy Obuwia w Inowrocławiu

ma na sprzedaż większą partję 4-5000 par naprawionych butów kawalerskich, dla piechoty i trzewików sznurowanych.

Cen sprzedaży i warunków dowiedzieć się można w biurze w Inowrocławiu. Reflektantami mogą tylko być handlarze obuwia, organizacje i gminy. n2009

Główny Urząd Żywnościowy, oddział handlowy

kupuje każdą ilość buraków pastewnych i brukwi po wysokich cenach i prosi o zobowiązujące oferty z podaniem ilości. Adresować należy: Główny Urząd Żywnościowy, Oddział Handlowy, Poznań W. 3. n2172

Ko udziału w konkursie na egzamin z języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia z podaniem pretercji prosimy pod n2183 skrzynka pocztowa (Postschl. esslach) 445, Poznań.

Lekcji muzyki udzielać na niskich cenach. Kazmiercki, 2575 ul. Kwiatowa nr 10. III. piętro

Fryzjerka z ondulacją może się złożyć. 2597 ul. Szkolna 13 wys. part. na lewo.

Aszkuwa, która pracować będzie w czasie w miezar ni, poszu- posady suje -- jako kassierka od 1. 4. Zgł. do eksp. Kurj. Pozn. pod 28029

Wszelkie włosowe prace wykonuję szybko i no cession przy- tanych M. Susiaki, fryzjer, Poznań, ul. Półwiejska 5. 258908

DZIERZAWY

Poszukuje się w Poznaniu lub w okolicy Poznania dzierżawy lub kawałki dobrej prosperancji kawiarni, restauracji lub destylacji. Zgłosz. upr. pod 28015 do Kurjera

Pokój frontowy o 2 oknach z uż. waniem kuchni i kąpieli od 1. 4. do wynajęcia Zgł. do eksp. nin. pisma p. 26623. Do wynajęcia 25992

4 pokoje z kuchnią i balkonem od 1. 4. 19, na Wielkich Garbarach. Zgłosz. przym. Piuzziński, ul. Wodna nr 25. n2510

Oficer sztabowy poszukuje umeblow. pokoju z oświetleniem. Zgłoszenia upr się pod adresem 26041 Hotel Rzymaki, pokój 67

Referendarz poszukuje umeblow. pokoju z świetłem elektrycznym. Zgłosz do eksp. Kurjera pod lit. z 5947

Grabia 27 w podwórzu! ca 50 m. ob. skutecznie usuwają drobną Migreno-Newrosia (Marka Rogu!) aptekarz Gascockiego Forzdają apteki i drogerie.

Warsztat skutocznie usuwają drobną Migreno-Newrosia (Marka Rogu!) aptekarz Gascockiego Forzdają apteki i drogerie.

Warsztat skutocznie usuwają drobną Migreno-Newrosia (Marka Rogu!) aptekarz Gascockiego Forzdają apteki i drogerie.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarńi Polskiej G. H. (L. S. D.) w Poznaniu. — Kierownik odpowiedzialny Stanisław Zaworski z Poznania. — Druk na maszynie rotacyjnej